

27 l i p c a, p i ą t e k

Kochany Leszku,

Dziś wyjechała Zosia. Prosiłem Cię przez nią, byś przyjechał w środę Tym razem Lechoń także nie wybrał się do Sag Harbor; sobotę 28 lipca spędził u Cecylii Burr w Locust Valley - pisał: „Uciekłem z miasta, bo miałem nowe przykrości i nie mogłem już wytrzymać w pokoju, w którym od roku przeżywam same i wciąż te same udręki” (J. Lechoń, Dziennik, wstęp i konsultacja edytorska Roman Loth, Warszawa 1992, t. 2, notatka z 28 lipca 1951 r., s. 197), a na środę 1 sierpnia wyjechał do Sea Cliff, zapewne do Strzetelskich.. Chcę to skorygować: przyjeźdź we wtorek. Pociągi odchodzą: 3.23 i 4.20. Zrób to, bo potem wynajmujemy „górze” na week-end (od piątku po południu] albo od soboty z rana). Na obecny week-end pokoje też wynajęte. Czuję się we własnym domu jak konduktor w przedziale kolejowym. Upały straszne. Ściskam Cię i przepraszam. Napisz z a r a z p o o t r z y m a n i u t e g o l i s t u, bo to ważne dla przedsiębiorcy.

Yours

K&H

Inicjały podpisu w środku serduszka przesytego strzałą.